

Joanna Kiereś-Łach

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Kogo i dlaczego naśladujemy? Rola argumentacji (z) autorytetu w retoryce

Uwagi wprowadzające

Wielu filozofów podejmowało zagadnienie naśladownictwa. Zynili to na ogół w kontekście sztuki. Niniejszy artykuł podejmuje kwestię naśladownictwa, ale głównie w kontekście moralnym oraz finalnie retorycznym. Na początku wyjaśnię czym jest naśladownictwo. W tym celu przywołam koncepcję Arystotelesa. Następnie krótko omówię zagadnienie analogii, aby ostatecznie przejść do tzw. argumentu (z) autorytetu i jego mocy perswazyjnej. Spróbuję wykazać, że argument ten, chociaż w tradycji retorycznej często wskazywany jako argument o niskiej wartości, jeśli spełnia określone kryteria, może być argumentem o dużej mocy perswazyjnej oraz wartości eksplanacyjnej i epistemicznej.

Czym jest naśladowanie?

Arystoteles omawia zagadnienie naśladownictwa w *Poetyce*, a konkretnie w księdze pierwszej¹. Wprowadza tam kluczowe po-

¹ Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, przeł. i wstępem opatrzył H. Podbielski, PWN, Warszawa 1988, 1447 a – 1448 b.

jęcie *mīmēsis* (naśladownictwa) i rozważa problem pochodzenia literatury. Wskazuje, że większość sztuk łączy to, że mają charakter naśladowczy. Tym zaś, co je różni są środki za pomocą których dochodzi do naśladownictwa, przedmioty naśladowania, jak również sposób. Arystoteles wskazuje również, że w przypadku sztuki słowa zdarza się ludziom mylnie określać coś twórczością mimetyczną, np. dlatego że autor dzieła posługuje się rymem, który jest kojarzony z twórczością poetycką. Tymczasem za pomocą rymu można wyklądać zagadnienia o charakterze naukowym, podobnie jak stosować prozę w sztuce, a zatem działalności naśladowczej. Płyne z tego konstatacja, że rozróżnień należy szukać analizując różne aspekty dzieła, a nie jedynie koncentrować się na jednym z nich, ponieważ może to zaprowadzić do fałszywych wniosków, w efekcie których dzieło o charakterze naukowym potraktujemy jako dzieło mimetyczne (artystyczne) i na odwrót².

Warto zaznaczyć, że *mīmēsis* w ujęciu Arystotelesa nie należy rozumieć jako udawania albo kopiowania powszednich czynności, lecz jako naśladowanie etycznej praktyki przy pomocy wyobraźni. Owo naśladowanie ma być celowe. Sztuka naśladuje naturę w aspekcie jej celowości, co oznacza, że jest to czynność racjonalna – poprzedzona obserwacją i refleksją, a finalnie decyzją jako manifestacją ludzkiej wolności. Obcowanie ze sztuką, która naśladuje określone postawy ludzkie jest szansą na dostrzeżenie konsekwencji podejmowanych decyzji, by następnie w sytuacji analogicznej albo postąpić na wzór, albo zaniechać działania z uwagi na przestrożę, którą dzieło powinno *explicitie* lub *implicitie* zawierać. Arystoteles zatem podziela oraz rozwija popularną w starożytności opinię, że cała twórczość artystyczna, czyli sztuka, polegała na naśladowaniu natury – powtórzmy – w aspekcie jej celowości. W przypadku twórczości literackiej naśladowanie dotyczy przedmiotów, postaw oraz sposobów postępowania. Naśladowanie to może być trojaki: idealizujące, realistyczne oraz karykaturalne. Ponadto, zdaniem Arystotelesa, twórcy o umy-

² Tamże, 1447 b 20.

ślach szlchetnych, naśladowali wyłącznie szlchetne czyny szlchetnych osób, pisząc w tym celu rozmaite hymny i pochwały. Możemy zatem powiedzieć, że twórczość tragiczna rozwinęła się z naśladowania czynów poważnych i podniosłych, podczas gdy źródłem komedii i poezji jambicznej było naśladowanie czynności śmiesznych i wstydliwych³.

Z kategorią *mīmēsis* nieodłącznie wiąże się kategoria *katharsis*, czyli tzw. oczyszczającego wstrząsu duchowego, wywołanego uczuciem litości i trwogi – litości względem bohatera i trwogi związanej ze świadomością, że to samo mogłoby się przydarzyć w prawdziwym życiu prawdziwemu człowiekowi⁴. Ponieważ jednak zdajemy sobie sprawę, że jest to sytuacja fikcyjna (choć prawdopodobna), to odczuwamy ulgę, która umożliwia oczyszczenie duszy i uwolnienie z niej emocji, co w konsekwencji prowadzi do harmonii ducha i psychicznej równowagi. W zależności natomiast od tego, czy bohater, którego losy śledzimy, postępuje dobrze moralnie czy nagannie, zdecydujemy się go naśladować bądź wystrzegać ścieżki, którą podążył. Podobnie rzecz ma się w realnym życiu – żyjąc wśród ludzi, widzimy ich wybory i konsekwencje, jakie z tych wyborów wynikają. To, czego doświadczamy sami, nigdy nie jest jeden do jednego podobne do sytuacji, których świadkami byliśmy. Możemy jednak dostrzec pewne podobieństwa i na zasadzie analogii odnieść je do swoich doświadczeń. Tym samym musimy pamiętać o tym, co te sytuacje różnicuje, by móc podjąć mądrą i słuszną decyzję. Jak jednak rozstrzygnąć, który z aspektów daje nam prawo do porównywania i wzorowania się na kimś innym lub traktowania jego sytuacji jako „antywzoru”? Jest to ważny problem, ponieważ w sytuacji perswazyjnej, kiedy przekonujemy innych bądź samych siebie, do podjęcia lub zaniechania działania, często powołujemy się na osobę lub sytuację, która w naszej ocenie nosi znamiona wystarczającego podobieństwa. Kluczowe jest wówczas, aby to podo-

³ Tamże.

⁴ Zob. I. Sławińska, *Tragedia*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. II, pod red. R. Łąkowski, Warszawa 1985, s. 490–491.

bieństwo ukazać właściwie – a więc, aby z jednej strony nie dokonywać zbytniego uproszczenia i porównywać coś, co tak naprawdę różni się w zasadniczych aspektach, a z drugiej, aby w przypadku podobieństw w istotnych kwestiach, nie ignorować drobnych różnic i nie traktować porównywanych sytuacji lub osób jako jednego i tego samego „przypadku”. Jest to kluczowe w odniesieniu do odpowiedzialności jaką ponosimy za własne wybory. Każdy człowiek jest istotą indywidualną, a jego sytuacja jest sytuacją wyjątkową i to on za swoje wybory ponosi odpowiedzialność, której wagę uświadamia sobie podejmując decyzję.

Decyzja jako akt rozumnego rozpoznania i poruszenia woli

Decyzja jest to akt woli, który wyraża się w wolnym wyborze, a więc w którym realizuje się osobowa wolność człowieka. Jest to akt świadomy, w którym dokonuje się współpraca intelektu i woli⁵. Moment podejmowania decyzji ma miejsce nieustannie w życiu człowieka, jednak jego wagę uświadamia się sobie na ogół w sytuacjach wyjątkowych, a zatem takich, od których wiele zależy. Każdy człowiek powinien sobie uświadamiać, że jego poszczególne decyzje – mniej lub bardziej – wpływają na jego dalsze życie, a zatem, że każda decyzja niesie z sobą określone konsekwencje i każda zawiera w sobie element odpowiedzialności. Bywają zatem takie momenty w życiu ludzkim, kiedy powinno się dokładnie rozważyć sytuację, w jakiej się znajduje, a zatem dokonać namysłu nad ewentualną decyzją i jej potencjalnymi konsekwencjami⁶.

Decyzja stanowi ponadto fundament dla całego porządku moralnego, podlega bowiem klasyfikacji moralnej. Bez niej czło-

⁵ Zob. M.A. Krapiec, *Decyzja*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, pod red. A. Maryniarczyka, Lublin 2001, s. 442.

⁶ Zob. P. Jaroszyński, *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa 1993, s. 37–38.

wiek nie dokona żadnego czynu, każde działanie jest poprzedzone namysłem, a następnie poruszeniem woli. Celem każdego czynu jest dobro, które najpierw musi zostać przez daną osobę rozpoznane, a następnie chciane. Żadne dobro nie jest w stanie zmusić działającego do tego, by je wybrał. Ludzka wola jest bowiem nastawiona zawsze na pewien wybór, który rozgrywa się w oparciu o różne – dostępne człowiekowi – dobra⁷.

Jedynym naciskiem, jakiemu powinna podlegać wola w procesie decyzyjnym, jest sumienie. Jest to pewien stan umysłu, który dokonuje oceny danej sytuacji z punktu widzenia wiedzy o dobru i złu moralnym. Jest pewną intuicyjną instancją, która funkcjonuje w oparciu o percepcję prawa naturalnego. Dzięki obecności sumienia, osoba podejmująca decyzję może dokonać osądu i stwierdzić, czy jest ona zgodna z tzw. pierwszymi zasadami prawa naturalnego, czy też jej kwalifikacja moralna wskazuje na niezgodność z nimi. Owa naturalna intuicja moralna jest niejako wpisana w naturę człowieka, jednak wymaga ciągłego wychowywania, z uwagi na liczne pokusy, z jakimi musi zmagać się człowiek w życiu codziennym, a zatem na realną obecność zła w świecie⁸.

Chociaż akt decyzyjny stanowi jednocześnie wyraz ludzkiej wolności, to jednocześnie zniewala osobę, która tę decyzję podejmuje. Na gruncie filozofii zjawisko to określane jest jako autodeterminacja. Wola i wybór idą bowiem zawsze za praktycznym sądem intelektu. Można zatem powiedzieć, że wiedza o konkretnym dobru i złu moralnym niejako determinuje do określonego działania człowieka, który tę wiedzę posiada. Determinacja zatem płynie w tym wypadku z wiedzy, nie jest zaś efektem zewnętrznych nacisków. Decyzja może ponadto w każdej chwili zostać zmieniona, jednak w przypadku dobrze uformowanego sumienia nigdy nie zostanie ona skierowana na zło. Wszelki akt decyzyjny będzie zatem realizacją jakiegoś dobra, jednak dobro to może być

⁷ Tamże, 39–40.

⁸ Tamże, 40–42.

albo prawdziwe, albo pozorne. Dlatego też niezwykle ważna jest wiedza o rzeczywistości, której dotyczy decyzja, a także obecność dobrze uformowanego sumienia, dzięki któremu czyn nie będzie niezgodny z prawem naturalnym⁹.

Co to jest analogia?

Dostrzeżenie analogii pozwala nam spojrzeć na problem z dystansu, a także wyzbyć się poczucia osamotnienia w doświadczanych trudnościach, ale nie sprawia, że odpowiedzialność za podjęte wybory spadnie na tego, kogo postanowiliśmy naśladować lub tego, kto nakłonił nas do określonego działania.

Zagadnienie analogii w perswazji podjął współczesny teoretyk retoryki Chaim Perelman¹⁰. Zauważył on, że funkcja analogii bywa ograniczana do potwierdzania podobieństwa, którego siła nie jest duża. Istnieje również takie zastosowanie analogii, które usuwa ją z obszaru, w którym formułuje się wyniki badań naukowych. Chodzi o traktowanie jej jako narzędzia służącego do wymyślania hipotez. Co jednak istotne, w teorii argumentacji rola analogii jest niekwestionowana, a co więcej, stanowi ona nawet jedną z cech komunikacji oraz rozumowań o charakterze nieformalnym. Stosuje się ją także na gruncie systemów religijnych, a zwłaszcza wówczas, gdy wyjaśnia się zachodzące relacje i stosunki istniejące pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Ma ona zastosowanie także w procesach myślenia imaginacyjnego, w których bazując na danych uzyskanych z doświadczenia, łączy się to, co faktyczne z tym, co nie miało miejsca, ale z uwagi na podobieństwo, jest określane jako prawdopodobne. W konfrontacji z kategorią tożsamości oraz podobieństwa, analogia będzie elementem najmniej wiążącym porównywane obszary. Jej rola ograniczy

⁹ Zob. Krapiec, *Decyzja*, dz. cyt.

¹⁰ Zob. Ch. Perelman, *Analogia i metafora w nauce, poezji i filozofii*, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 3, s. 247–258.

się jedynie do tego, że za jej pomocą możliwe będzie sformułowanie hipotezy. Tę natomiast można będzie następnie zweryfikować za pomocą indukcji. Można zatem uznać, że analogia jest formą rozumowania, ponieważ przebiega od wskazania przesłanek do sformułowania wniosków, ale nie ma ona charakteru koniecznego. Sam jednak fakt, że można za jej pomocą doprowadzić do pojawienia się u kogoś choćby tylko pierwotnej preferencji wobec tej, a nie innej hipotezy, sprawia, że nie można odmówić jej mocy perswazyjnej. Należy przy tym zachować warunek, jakim jest konieczność interpretowania analogii w związku z jej etymologicznym sensem proporcjonalności¹¹.

Warto dodać, że analogia – w przeciwieństwie do proporcjonalności czysto matematycznej, zakładającej równość dwóch relacji – jedynie stwierdza pewne podobieństwo stosunków, jakie zachodzą pomiędzy elementami tej relacji. Można zatem stwierdzić, że analogia może stanowić punkt wyjścia dalszego uzasadniania. Pomaga ona ująć rozważany problem tak, aby stał on się bardziej klarowny. I tak, argument (z) autorytetu¹², do którego zmierza niniejszy artykuł, wspiera się na analogii jako metodzie dostrzegania zgodności w zachowaniu jakiejś osoby z zasadami, które w tymże zachowaniu realizuje, a ponadto umiejętności odniesienia przekonań i działań danej osoby do naszych osobistych doświadczeń i przekonań. Dodajmy, że argument (z) autorytetu należy do grupy tzw. argumentów etotycznych. Te zaś różnią się od argumentów logosowych i pathosowych¹³. Przypomnijmy pokrótce czym są te trzy rodzaje argumentów.

¹¹ Tamże.

¹² Argumentem autorytetu będzie argument, w którym wprost lub nie wprost zakłada się, że sama osoba mówcy wpływa na wiarygodność prezentowanej przez niego argumentacji. Z kolei argument z autorytetu to argument, w którym mówca powołuje się na kogoś lub coś (np. dyscyplinę naukową), kto lub co ma dodatkowo uzasadnić prezentowaną argumentację.

¹³ Ch. Perelman, *Philosophy, Rhetoric, Commonplaces*, w: tenże, „The New Rhetoric and the Humanities”, s. 56–57.

Ethos, pathos i logos

Podział argumentów na *ethos*, *pathos* i *logos* pochodzi ze starożytnych koncepcji retoryki. Mówca, próbując przekonać swoich słuchaczy, może zastosować rozmaite środki perswazji stosownie do trzech sfer życia ludzkiego: rozumu, woli/charakteru i emocji. Ważne jest przy tym, aby zachować równowagę pomiędzy tymi składnikami. Kryterium argumentacji typu *logos* jest jej racjonalność. Nie chodzi jednak o to, aby argumentacja odzwierciedlała jakiś konieczny porządek rzeczy – wówczas mielibyśmy do czynienia z wnioskowaniem logicznym – ale raczej o to, aby to, za czym ona przemawia jawiło się jako coś, czemu trudno jest odmówić racji, czyli znaleźć takie kontrargumenty, które by ją unieważniały. Można zatem powiedzieć, że kryterium uznania argumentacji jest jej nieodpartość. Argumenty typu *pathos* natomiast pomagają mówcy osiągnąć akceptację audytorium dzięki temu, że wyrywają go ze stanu obojętności wobec przedmiotu perswazji i pobudzają w nim określone emocje. Pod ich wpływem jest zdolny do podjęcia pożądanego przez mówcę działania. Z kolei argumenty typu *ethos*, odwołują się do tego, co jest dla słuchaczy punktem odniesienia, co stanowi o ich tożsamości, co uznają za dobre i słuszne i co pozwala im czuć przynależność do określonej kultury, religii czy grupy społecznej. Przekonujący odwołuje się do tradycji, wynikających z niej zwyczajów i obyczajów, bądź też wskazuje na cechy charakteru (swoje lub innej osoby), które w danym społeczeństwie czy kręgu kulturowym są uznane za paradygmatyczne i pożądane. Argumentacja typu *ethos* często polega na przywołaniu jakiegoś uznanego autorytetu. Dzięki temu bowiem zarówno komunikat, jak i jego treść stają się bardziej wiarygodne, a perswazja skuteczniejsza. Nie musi to być autorytet zewnętrzny – sam mówca może wzbudzać szacunek, który pozwala mu wzbudzić zaufanie audytorium i wesprzeć prezentowaną argumentację¹⁴. Oczywiście argu-

¹⁴ Zob. M. Herman, *Ethos i pathos w antycznej sztuce wymowy*, „Perspektywy Kultury” 2010, nr 2, s. 107–126; *The Ethos of Rhetoric*, red. M. J. Hyde, University of South Carolina Press, Columbia 2004.

ment o takim charakterze powinien spełniać określone warunki, aby mógł być on uznany na gruncie retoryki jako zasadny i prawomocny.

Argumentum ad verecundiam

Z perspektywy naukowej argument (z) autorytetu może być uznawany za argument słaby i niemający mocy wiążącej. Z punktu widzenia logiki moc perswazyjna argumentu wynika z silnej inferencji, jaka zachodzi pomiędzy przedstawionymi przesłankami i wnioskiem z nich wyprowadzonym. Argument (z) autorytetu jest mocno powiązany z argumentem opierającym się na relacji, jaka zachodzi pomiędzy istotą i jej zewnętrznymi przejawami, czy też uszczegółowiając – pomiędzy osobą i jej czynem¹⁵. Argument ten stosowany jest wówczas, gdy chcemy potwierdzić zasadność prezentowanego przez nas stanowiska i w tym celu przywołujemy osobę, która uznawana jest za eksperta czy po prostu jest poważana przez audytorium. Sam mówca może stać się owym autorytetem, jeśli na przykład wskaże na swoje kompetencje i doświadczenie. Ważne jest, aby autorytet był wyraźnie przedstawiony, a jego poglądy przytoczone bez zniekształceń i tzw. naciągania. Co więcej, zagadnienie, które podajemy pod dyskusję powinno należeć do tej samej dyscypliny czy dziedziny, w której przywoływana osoba jest ekspertem, zaś inni uznani eksperci nie kwestionują wprost jej przekonań (a jeśli tak jest, to wówczas należy o tym wspomnieć i ewentualnie spróbować odeprzeć stawiane pod jej adresem zarzuty lub przywołać te, które sama formułuje w dyskusjach z przeciwnymi stanowiskami). Ważnym warunkiem jest również to, aby autorytet, który przywołujemy, był na tyle na ile jest to możliwe bezstronny – co oznacza, że nie kierują nim względy czy korzyści, jak również jego postawa nie jest rezultatem

¹⁵ Zob. Ch. Perelman, *L'empire rhétorique. Rhétorique et argumentation*, Librairie Philosophique J. Vrin, Paris 1977, ed. 2 – 2002, s. 123–124.

chwilowych emocji¹⁶. Podsumowując, można stwierdzić, że łatwiej jest nam uznać dane stanowisko czy też zaakceptować jakąś koncepcję, jeśli wiemy, że jej autorem bądź orędownikiem jest osoba, w której wiedzę, uczciwość, prawdomówność, szlachetność czy wreszcie umiejętności nie wątpimy i która stanowi dla nas – bądź w jakimś aspekcie, bądź w całości – wzór do naśladowania.

O ile w naukach ścisłych argumentacja wsparta na autorytecie jest traktowana jako mało wiążąca, o tyle odgrywa doniosłą rolę w naukach humanistycznych. Zwłaszcza w dwóch obszarach wykorzystuje się tego typu argumentację, a mianowicie na gruncie nauk prawnych i moralnych. Czynnikiem, który sprawia, że ktoś jest w stanie wywrzeć wpływ na innych oraz to, że inni traktują jego czyny jako wzorcowe, jest tzw. prestiż. Jest on wypadkową takiej, a nie innej postawy moralnej, intelektualnej czy po prostu życiowej osoby, która się nim cieszy. Określa się go również jako pozytywną cechę (tzw. zaletę) ludzi, którzy potrafią wzbudzić u innych osób skłonność do tego, aby chcieli oni ich naśladować, powtarzać głoszone przez nich opinie oraz wzorować się na ich zachowaniu. Prestiż danej osoby lub danej grupy może być wówczas użyty w celu nakłonienia kogoś do przyjęcia danej tezy. *Argumentum ad verecundiam* był niemal zwalczany w środowiskach naukowych, a najbardziej atakowany był przez myślicieli pozytywistycznych. Na gruncie retoryki dopuszcza się jego walor perswazyjny, choć nie oznacza to, że jest on traktowany na równi z argumentacją stosowaną na gruncie nauk empirycznych lub logiki. Przemawia za tym wiele racji. Po pierwsze, fakt zawsze przeważa nad autorytetem. Po drugie, osoba uchodząca za niekwestionowany autorytet może się okazać pseudo-autorytetem. Może się bowiem okazać, że próbuje przekonać innych do tego, aby zaprzeczali prawdzie lub posługuje się manipulacją. Zjawisko takich pseudo-autorytetów można dostrzec na gruncie działalności sekt czy ideologii. Należy zatem być czujnym i pamiętać

¹⁶ M. Bokinieć, S. Zielka, *Spotkania z filozofią. Podręcznik do filozofii dla liceum ogólnokształcącego i technikum*, Wyd. Nowa Era, Warszawa 2019.

o tym, że każdą normę można wynaturzyć. Nie zmienia to jednak faktu, że naśladowanie tych, których odbieramy jako przykłady postaw godnych podziwu, jest zgodne z naturalnym doświadczeniem i zdrowym rozsądkiem. Co więcej, praktyka retoryczna pokazuje, że gdy w trakcie dyskusji powstaje spór wokół argumentu (z) autorytetu, to nie polega on przecież na kwestionowaniu wartości samego argumentu, ale raczej na podaniu w wątpliwość zasadności przywołania danej osoby czy grupy osób jako autorytetu w dziedzinie, do której należy dyskutowany problem. Ponadto, historia retoryki zanotowała wiele nadużyć w stosowaniu *argumentum ad verecundiam* i z tego względu – między innymi – w dzisiejszych czasach podchodzi się bardzo rozważnie do kwestii prawomocności autorytetu i tego jaka jest jego natura. Autorytetem nie musi być koniecznie konkretna osoba, ale grupa uczonych, dyscyplina, naukowa, doktryna, a nawet powszechna opinia¹⁷.

Ciekawym zabiegiem argumentacyjnym jest powołanie się na autorytet po to, aby zakwestionować dane twierdzenie. Mówca, który decyduje się na taką strategię, wykazuje, że teza lub cała argumentacja jego przeciwnika jest tak mętna, że nawet pewien uznany autorytet, znawca tematu, człowiek o wybitnym intelekcie, nie byłby w stanie tego pojąć. A skoro osoba o tak wielkiej wiedzy i umiejętnościach nie potrafiłaby dostrzec sensu w tym, co proponuje adwersarz, to kwestia ta jest po prostu niepojmowalna lub źle postawiona. Oczywiście taki zabieg nie może być użyty w celu zmanipulowania rozmówcy lub słuchaczy, ale wtedy, gdy naprawdę widzimy absurd w rozumowaniu, jakie przeprowadza nasz adwersarz.

Nie ma niczego dziwnego i zaskakującego w tym, że wskazany autorytet nie zawsze jest uznawany przez wszystkich. Zdarza się również, że mamy do czynienia z tzw. konfliktem autorytetów. Wówczas istotne jest, aby uzasadnić zasadność autorytetu tak, aby następnie on mógł uzasadnić tezę, do której przekonujemy.

¹⁷ J. Kiereś-Lach, *Filozofia i retoryka. Kontekst myślowy tzw. Nowej Retoryki Chaima Perelmana*, wyd. Academicon, Lublin 2015.

Prawomocność autorytetu może być utożsamiana z prawdą, ale pod warunkiem, że istnieje podstawa dla tego utożsamienia. Takim kryterium wspierającym autorytet jest najczęściej kompetencja, na którą składają się zarówno wiedza teoretyczna, jak i sprawności praktyczne. Dana osoba ma dzięki nim podstawy, aby wypowiadać się na dany temat czy wręcz formułować ocenę jakiegoś zjawiska. Ocena ta wówczas nie jest wyrazem wyłącznie subiektywnych odczuć tej osoby, ale jest ona wynikiem konfrontacji wspomnianego zjawiska z jakąś obiektywną podstawą, obiektywnym porządkiem, który ta osoba poznała i co do którego posiada stosowną wiedzę. Ta próba znalezienia podstawy do uznania zasadności argumentacji (z) autorytetu zaowocowała tym, że na gruncie dzisiejszej teorii argumentacji mówi się o argumentacie z opinii eksperta. To sformułowanie uściśla nieco zakres kompetencyjny osoby przywoływanej w celu uprawomocnienia lub obalenia danej tezy, koncepcji czy rozwiązania. Ekspert to inaczej mówiąc specjalista, a zatem ktoś, kogo zdanie na dany temat jest wynikiem wiedzy poprzedzonej licznymi badaniami przeprowadzonymi w relatywnie długim czasie. Jest to ktoś, kto nie tylko może wypowiadać się na określony temat, ale nawet jest zobowiązany to robić, ponieważ ma szansę dzięki temu udostępnić innym swoją wiedzę i wyniki swoich naukowych eksploracji. Tym samym przyczynia się do wzrostu ich wiedzy i świadomości w danej kwestii. Faktem jest, że argument z opinii eksperta jest traktowany nieco przychylniej od argumentu (z) autorytetu. Wynika to dodatkowo z faktu, że za wiedzą eksperta stoi autorytet dyscypliny, którą reprezentuje. Choć sformułowano wiele różnych zarzutów pod adresem argumentacji (z) autorytetu, to na pewno można stwierdzić, że jest ona często obecna w perswazji i co więcej – jest skuteczna. Aby jednak była poprawna i uznana, musi spełniać wymienione wyżej kryteria¹⁸.

¹⁸ Ch. Perelman, L. Olbrechts-Tyteca, *Traité de l'argumentation. La nouvelle rhétorique*, Editions de l'Université de Bruxelles, ed. 6, Bruxelles 2008, s. 410–417; Ch. Perelman, *L'empire rhétorique*, dz. cyt., s. 123–124.

Podsumowanie

Kogo i dlaczego naśladowujemy? Tego, kto przejawia w swoim zachowaniu i przekonaniach podobieństwo do nas i naszej sytuacji, czyje decyzje uznajemy za właściwe i zgodne z zasadami i normami. Co więcej, tego kto w naszym przekonaniu może uchodzić za wzór, a więc osobę godną naśladowania i godną zaufania. I nie chodzi o bezrefleksyjne kopiowanie czyichś zachowań i przekonań, ale o świadomy wybór poprzedzony rozpoznaniem i oceną. Autorytet budzi respekt, ale też musi być zaufanie dla autorytetu. Autorytetu nie uznajemy ślepo, ale w sposób rozumny, krytyczny, kontrolowalny. Uznanie kogoś za autorytet jest efektem działania rozumu i woli. Nie można zmusić kogoś do uznania autorytetu i ślepego naśladowania. Tak jak nie można ogłosić kogoś autorytetem bez dowodu, że na ten tytuł zasługuje. Jak pisał Jean Paul Sartre:

Co jest wart autorytet, jeśli go nie można wystawić na próbę?¹⁹ ■

Who do we imitate and why?

The role of argumentation (from) authority in rhetoric

SUMMARY

This article addresses the issue of imitation, but mainly in a moral and ultimately rhetorical context. At the beginning, the author explains what imitation is. For this purpose, she invokes Aristotle's concept of imitation. Then she briefly discusses the issue of analogy, and finally moves on to the so-called argument (from) authority (*argumentum ad verecundiam*) and its persuasive power. The author

¹⁹ J. P. Sartre, *Le Diable et le Bon Dieu. Trois actes et onze tableaux*, tłum. J. Kot, wyd. Gallimard, Paryż 1991.

shows that this argument, although often considered in the rhetorical tradition as an argument of low value, if it meets certain criteria, can be an argument of high persuasive power and explanatory and epistemic value. The author presents these criteria, she compares the argument (from) the authority with the argument from the expert's description, and then she summarizes the considerations and answers who and why we follow.

Keywords: imitation, analogy, authority, argument (from) authority, argumentum ad verecundiam, rhetoric, art of argumentation, *mimesis*, decision

BIBLIOGRAFIA:

- Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, przeł. i wstępem opatrzył H. Podbielski, PWN, Warszawa 1988, 1447 a – 1448 b.
- Bokiniec Monika, Zielka Sylwester, *Spotkania z filozofią. Podręcznik do filozofii dla liceum ogólnokształcącego i technikum*, Wyd. Nowa Era, Warszawa 2019.
- Herman Marek, *Ethos i pathos w antycznej sztuce wymowy*, „Perspektywy Kultury” 2010, nr 2, s. 107–126.
- Jaroszyński Piotr, *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa 1993, s. 37–38.
- Kiereś-Łach Joanna, *Filozofia i retoryka. Kontekst myślowy tzw. Nowej Retoryki Chaima Perelmana*, wyd. Academicon, Lublin 2015.
- Krąpiec Mieczysław Albert, *Decyzja*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, pod red. A. Maryniarczyka, Lublin 2001, s. 442.
- Perelman Chaim, *Analogia i metafora w nauce, poezji i filozofii*, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 3, s. 247–258.
- Perelman Chaim, *L'empire rhétorique. Rhétorique et argumentation*, Librairie Philosophique J. Vrin, Paris 1977, ed. 2 – 2002, s. 123–124.
- Perelman Chaim, Olbrechts-Tyteca Lucie, *Traité de l'argumentation. La nouvelle rhétorique*, Editions de l'Université de Bruxelles, ed. 6, Bruxelles 2008, s. 410–417.

-
- Perelman Chaim, *Philosophy, Rhetoric, Commonplaces*, w: tenże, „The New Rhetoric and the Humanities”, s. 56–57.
- Sartre Jean-Paul, *Le Diable et le Bon Dieu. Trois actes et onze tableaux*, tłum. J. Kot, wyd. Gallimard, Paryż 1991.
- Sławińska Irena, *Tragedia*, w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. II, pod red. R. Łąkowskiego, Warszawa 1985, s. 490–491.
- The Ethos of Rhetoric*, red. M. J. Hyde, University of South Carolina Press, Columbia 2004.